

Sprawozdanie

komisji administracyjnej w przedmiocie petycji Towarzystwa rolniczego Tarnowskiego w kwestyi jarmarków.

Wysoki Sejmie!

Na powództwo Towarzystwa rolniczego okręgowego Tarnowskiego 21 Rad powiatowych podało petycę do Wysokiego Sejmu, aby:

„Sejm uchwalić raczył ustawę, mocą której liczba jarmarków w każdym miasteczku galicyjskim zredukowanąby została do 12 w roku, to jest jednego w każdym miesiącu, i ażeby jarmarki w jednej okolicy odbywały się jednego i tego samego dnia w miesiącu, tak, aby ludność zaspokoiwszy swoje niezbędne potrzeby, nie przechodziła z jednego jarmarku na drugi, nie marnowała czasu i swoich zasobów na zajęcia nieprodukcyjne, które tylko lichwiarzy i przekupniów niesumiennych wzbogacić może“.

Jednogodność tak wielu ciał poważnych obok wniosku Towarzystwa rolniczego Tarnowskiego dowodzi w każdym razie, że poczucie złego jest bardzo ogólne. Odbija od tej zgody petycja Rady powiatowej Limanowskiej, która odwołując się do praw nabytych przez przywileje lub zwyczajowe przedawnienie, to polemizując z twierdzeniami Towarzystwa rolniczego Tarnowskiego konkluduje, aby Wysoki Sejm nad petycją ostatnią przeszedł do porządku dziennego; azatem, wedle twierdzenia Rady powiatowej Limanowskiej dzisiejsza liczba jarmarków i targów nie jest za wielką, a nieoznaczenie ich terminów nie jest szkodliwym.

Komisya zastanowiwszy się gruntownie nad przedmiotem, uważała naprzód, że petycja Towarzystwa rolniczego Tarnowskiego tak silnie poparta głównie przez Radę powiatową Jasielską, nierozróżnia dostatecznie pomiędzy targami i jarmarkami.

Jeżeli jarmarki mogą się odwołać, to do przywileju, to wreszcie do odwiecznego zwyczaju, który dla ludności miejscowej zrobił je korzystnymi, a dla okolicznej potrzebą i pożytkiem, — to rzecz się ma zupełnie inaczej z pierwszemi, to jest targami, które istnieją na mocy rozporządzeń politycznej władzy.

Tak zaś jak różnią się co do swojego początku, tak różnią się co do swej ważności, a szczególnie co do już uświęconego czasem i zwyczajem terminu jarmarków.

Komisya nie mogła zbadać praw, jakie wszystkim miastom do jarmarków służą, to z mocy dawnych przywilejów, to z mocy koncesyi udzielanych przez Namiestnictwo, z mocy dekretu ministeryalnego z dnia 19. stycznia 1853. Szanując te prawa, komisya nie wnosi, aby Wysoki Sejm żądał ich zniesienia, ale przekonana, że postępem czasu liczne wkradły się nadużycia, uważa jako konieczne, aby w celu położenia ziemi tamy, Sejm wezwał Wysoki Rząd, aby sprawdziwszy przywileje wszystkich miast i miasteczek, jak najsurowiej przestrzegać raczył, aby jarmarki odbywały się tylko w tej liczbie i w tych terminach, które są przywilejami i koncesyami oznaczone.

Wiadomo komisji, że tego rodzaju badania Wysoki c. k. Rząd już dawno rozpoczął, idzie tylko o to, aby je doprowadził do skutku i organom swoim przestrzeganie sprawy surowo polecił raczył, o tyle bowiem tylko zdanie wyrzeczone przez Wysoki Sejm będzie miało wartość, o ile organa polityczne gorliwością, odpowiadającą ważności przedmiotu w praktyce, zdanie Sejmu przeprowadzić zechcą.

Co do targów:

Jakkolwiek petycja Towarzystwa rolniczego Tarnowskiego explicite nie obejmuje targów, to jednak nie ma wątpliwości, że głównie miała je na celu, bo one to głównie eo do rozkładu swojego szkodliwymi się okazały.

Że targi są potrzebne, rozbiorowi nie podpada.

Że rozkład targów w wielu miejscowościach tak się ustalił, iż są okolice, w których bliskie miasteczka do codziennego zbiegowiska dają pole, jest faktem niewątpliwym a w najwyższym stopniu szkodliwym. Szkody te dokładnie petycyje wykazują; obowiązkiem Sejmu zwrócić na nie uwagę Wysokiego Rządu i żądać poprawy. Obok trafnych zdań inąd uwag Rady powiatowej Limanowskiej, obok uszanowania potrzeb przemysłu i handlu, uzna każdy, że targi na wpół z jarmarkami zajmujące 5 dni okolicy, są największą jej zgubą, nie mają racji bytu i powinny być ograniczone; uzna każdy, że utrzymywane jak dotąd, są tylko w interesie przekupniów, szynkarzy i lichwiarzy. Jeżeli jak słusznie Rada powiatowa Limanowska powiada, gospodarz i wyrobnik nie mogą długo czekać sposobności zbytu albo kupna, to jeden dzień w tygodniu na to wystarcza i jest obowiązkiem władzy, jeżeli przy udzielaniu koncesyi na targi nie oznaczyła normalnego dnia dla całej okolicy, aby takowy na przyszłość oznaczonym był dla całego kraju. Powody są tak liczne, tak dobitne, że nie ma potrzeby ich usprawiedliwiać ani z prawnego ani z ekonomicznego stanowiska.

W konkluzji komisya wnosi:

W załatwieniu petycji Towarzystwa rolniczego Tarnowskiego, popartej przez petycyje 20 i kilka Rad powiatowych, Wysoki Sejm kładąc największą wagę na usunięcie nadużyć, jakie w praktyce jarmarków i targów panują — wzywa c. k. Rząd

co do jarmarków

aby, zbadawszy przywileje i koncesye udzielone miastom i miasteczkom na jarmarki, jeżeliby się okazało, że nadużywają zwyczajowo swych praw, ograniczył takowe do liczby i terminu, jaki opiewa w przywileju lub koncesyi.

Co do targów

zważywszy, że żadnego niema powodu, aby takowe w różnych dniach tygodnia odbywały się, że następujące po sobie dni targowe po sąsiednich miastach są w najwyższym stopniu szkodliwe, że jak powstały koncesyą władzy politycznej, tak przez tąż władzę zmienione być mogą:

Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby dla większych miast Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego wyznaczył dwa dni targowe, a dla miast mniejszych, jeden dzień targowy w tygodniu z wolnością przeniesienia, gdyby święto uroczyste na dzień targowy przypadało.

Niniejszem sprawozdaniem zostają załatwione wszystkie petycyje w kwestyi jarmarków i targów, do Wysokiego Sejmu wniesione.

Grocholski

Przewodniczący.

Paweł Popiel

Sprawozdawca.